

(Corriere dello Sport - A. Ghiacci) - Tak, Osvaldo. Tym razem zdecydował on, zaledwie po trzech minutach. Piękny i ważnym gol, gdyż dał Romie trzy punkty, które utrzymały przy życiu jak również podniosły europejskie nadzieje drużyny Luisa Enrique.

Za dwa dni byłyby trzy puste miesiące: punktem odniesienia jest 21 grudnia zeszłego roku, gdy Roma wygrała 2-0 na boisku Bologni. Przy tamtej okazji pojawiła się ostatnia podwójna wygrana Giallorossich i jednocześnie ostatnia bramka włosko-argentyńskiego napastnika. I właśnie Osvaldo wrócił wczoraj do zdobywania goli. Z nim Roma powtórzyła sukces sprzed dziesięciu dni z Palermo. Obecnie Luis Enrique i jego podopieczni są na szóstym miejscu: pozycja może być już warta Ligi Europejskiej, gdy jutro Napoli uda się pokonać Sienę i zakwalifikować się do finału Coppa Italia. Nie tylko jednak. Gdyż także strefa Ligi Mistrzów jest blisko, jedynie o cztery odległości. Problemem w tym wypadku jest to, że Roma nie ściga tylko Lazio, ale także Napoli i Udinese, które są na czwartym miejscu z jednakową ilością punktów i trzema przewagi nad zespołem Giallorossich.

GOL - Tak więc Osvaldo wrócił do strzelania: osiem bramek w lidze, drugi strzelec Romy po Borinim (10 trafień, 9 w Serie A, jedno w Coppa Italia). Numer dziewięć Giallorossich przyjął podanie Greco na lewej stronie prawą nogą, zdobył przestrzeń przed obrońcami i trafił do siatki: strzał po ziemi był nie do obrony dla Freya. Chwilę po tym próbował ponownie w ten sam sposób, jednak z mniejszym szczęściem. Potem biegał i poświęcał się grze w defensywie. To była jedna z najlepszych gier Osvaldo, który ma nadzieję pomóc Romie wspiać się wyżej jak również zakończyć sezon występami, które mogą być warte powołania przez Prandellego na czerwcowe Euro w Polsce i na Ukrainie: *"To byłoby marzenie"*. Po zakończeniu meczu Osvaldo potwierdził wiarę w awans do Ligi Mistrzów, żartując: *"Trzecie miejsce. Oczywiście, że wierzę, w przeciwnym razie wróciłbym do domu w Argentynie...Brakuje wiele do końca sezonu, możemy to zrobić"*.

WYGRANA - Osvaldo stawia interesy zespołu przed swoje osobiste: *"Chciałem trafić i wrócić do strzelania, jednak najważniejsza była wygrana. Chcieliśmy bardzo tych trzech punktów. Z biegiem czasu odnajdujemy większą równowagę"*. Roma wygrała ponownie 1-0, cierpiąc jak to miało miejsce w Palermo. Dziwne dla zespołu, który powinien polegać wyłącznie na ofensywie i zdobyć jednego gola więcej od przeciwnika. Luis Enrique podkreślał w ostatnich tygodniach szczególnie dwie rzeczy: więcej konkretów w przodzie, gdyż z tylko jedną bramką przewagi ryzyko ciągle czai się za rogiem oraz maksymalnej uwagi w tyłach. Osvaldo potwierdził, że zespół śledzi wskazówki trenera: *"W ataku nie graliśmy dobrze, jednak w obronie byliśmy bardzo skoncentrowani. Należą się też gratulacje dla Geno, która*

odbierając piłkę często sprawiała nam kłopoty".

Autor: abruzzo